

**JAK KAPITALIZM
ZBUDOWAŁ AMERYKĘ**

THOMAS DILORENZO

**JAK KAPITALIZM
ZBUDOWAŁ AMERYKĘ**

Przekład:
Rafał Rudowski

Warszawa 2010

Copyright © by Thomas DiLorenzo

Wydanie I

ISBN: 978-83-61344-19-3

Niniejsza publikacja stanowi fragment książki *How Capitalism Saved America. The Untold History of Our Country, From Pilgrims to the Present.*

Publikacja została wydana z okazji konferencji
Pafere Liberty Weekend, Kraków 23-24 października 2010

Projekt okładki:

Piotr Toboła-Pertkiewicz

Redakcja i korekta:

Paweł Toboła-Pertkiewicz

Wydawca:

Wydawnictwo PROHIBITA Paweł Toboła-Pertkiewicz

www.prohibita.pl

wydawnictwo@prohibita.pl

Tel: 022 424 37 36

na zlecenie:

**Polsko-Amerykańska Fundacja
Edukacji i Rozwoju Ekonomicznego
ul. Mickiewicza 16/12A; 01-517 Warszawa
www.pafere.org; pafere@pafere.org**

Sprzedaż książki w Internecie:

multibook.pl

KSIĘGARNIA INNA NIŻ WSZYSTKIE

Spis treści

I	
Amerykańska rewolucja kapitalistyczna.....	7
II	
Autostrady kapitalizmu.....	24
III	
Jak kapitalizm wzbogacił klasę robotniczą.....	39
O Fundacji PAFERE.....	56

I

Amerykańska rewolucja kapitalistyczna

Od czasu, gdy Brytyjczycy usiłowali opodatkować nas w 1764 roku, do czasu ustanowienia podatku dochodowego w 1913 roku, wpisana w naturę naszego narodu wrogość wobec podatków wiodła nas od jednego buntu do drugiego.

- Charles Adams, *Those Dirty Rotten Taxes* (1998)

Amerykane, którzy zgłębili dzieje Amerykańskiej Rewolucji z 1776 roku wiedzą, że była ona buntem przeciwko tyranii brytyjskiego króla Jerzego III, którego Deklaracja Niepodległości krytykowała jako sprawcę „szeregu nadużyć”. „Historia rządów obecnego króla Wielkiej Brytanii”, pisał Thomas Jefferson w Deklaracji, „to historia stale powtarzających się krzywd i uzurpacji, które wszystkie miały na celu ustanowienie absolutnej tyranii nad tymi Stanami”. Jefferson potępił króla za zakazy stosowania procedur prawodawczych połączonych z wyrażaniem zgody przez społeczności kolonistów, za krępowanie systemu sądownictwa, za pozbawianie wielu kolonistów prawa do procesu z udziałem ławy przysięgłych, za powoływanie ich do armii, „by stali się kaptami swoich przyjaciół i braci” i za sprawowanie praktycznie arbitralnych rządów, czyli, inaczej mówiąc, dyktaturę. Kolonistom obiecywano, że będą mieć takie same prawa jak Anglicy, lecz czuli się tych praw pozbawieni.

Treść Deklaracji Niepodległości nie pozostawia wątpliwości, że kwestie ekonomiczne miały dla kolonistów istotne znaczenie. Wiele zawartych w niej skarg dotyczy krzywd o charakterze *eko-*

nomicznym. Narzekając na królewskich poborców podatkowych Jefferson napisał, „utworzył całą masę nowych urzędów i nasłał tutaj szarańczę nowych urzędników, aby nękali nasz lud i zjadali jego zasoby”. Deklaracja potępiała również króla za wymierzoną w kolonie protekcjonistyczną politykę handlową – „za przecięcie naszego handlu ze wszystkimi częściami świata”. I, oczywiście, „za narzucanie nam podatków bez naszej zgody”.

Problemy gospodarcze, które wprawiły w ruch Amerykańską Rewolucję wykraczały poza krzywdy ujęte w dokumencie Deklaracji. Koloniści podnieśli bunt, gdy król próbował narzucić kolonom brytyjski merkantylizm. W odpowiedzi na opór kolonistów brytyjski rząd wprowadzał coraz surowsze środki, by zmusić ich do posłuszeństwa. U swojej podstawy Amerykańska Rewolucja była rewolucją antymerkantylistyczną, a tym samym prokapita-listyczną.

DUSZENIE GOSPODAREK KOLONII

Jak powszechnie wiadomo głównym celem merkantylizmu jest stosowanie polityki gospodarczej służącej rozrostowi państwa, a nie dobrobytowi konsumentów. Brytyjski merkantylizm polegał na nakładaniu wysokich taryf lub kwot importowych w celu „ochrony” rodzimego przemysłu, z ubocznym skutkiem w postaci ograniczenia odpływu złota i srebra za zagranicę. Merkantyliści wierzyli, że bogactwo nie bierze się z przedsiębiorczości i handlu, ale z gromadzenia szlachetnych metali. Brytyjczycy, od dawna obserwując, jak Hiszpanie finansują swoje imperium złotem odkrytym na innych kontynentach, zaczęli utożsamiać złoto z potęgą polityczną i militarną.

Amerykańskie kolonie, z ogromem swoich zasobów, interesowały brytyjski rząd tylko jako źródło bogactwa dla imperium. Niezależnie od nadziei na odkrycie w nich złóż złota i srebra Brytyjczycy wiedzieli także, że tego, co kolonie dostarczały – drewna, cukru, tytoniu i wielu innych dóbr – nie będzie trzeba kupować z zagranicy w zamian za złoto lub srebro¹. Kolonie miały rów-

¹ Susan Previat Lee i Peter Passell, *A New Economic View of American History* (New York: Norton, 1979), s. 29.

niez służyć jako rynek dla brytyjskich towarów, które nie mogły trafić do innych krajów z powodu odwetowych wojen handlowych wywoływanych przez brytyjski protekcjonizm. Chodziło o to, by w przypadku gdy, powiedzmy, Francuzi odpowiedzieli na brytyjskie restrykcje importowe zakazem sprowadzania do Francji pewnych towarów brytyjskich, można było te towary wysłać do amerykańskich kolonii.

Począwszy zatem od osiemnastego wieku, rząd brytyjski próbował kontrolować handel prowadzony przez Amerykanów, by zachować status kolonii jako rynku zbytu dla brytyjskiego imperium. Jednym z pierwszych merkantylistycznych praw narzuconych kolonom była Ustawa o Melasie z 1733 roku, która nakładała wysoką taryfę na import melasy z francuskich Indii Zachodnich². Ustawa ta nie była nadzwyczaj skuteczna za sprawą pomysłowości amerykańskich przemysłowców. Najślynniejszy sygnatariusz Deklaracji Niepodległości, John Hancock, sam był znanym przemysłowcem. Adam Smith, ojciec współczesnej ekonomii, chwalił takich przemysłowców jak Hancock jako bohaterów sprzeciwiających się merkantylistycznym ograniczeniom handlowym i zapewniających konsumentom tańsze dobra.

Kolejnym wielkim krokiem w narzucaniu Ameryce brytyjskiego merkantylizmu była seria praw znanych jako Ustawy Nawigacyjne. Stały się one ważną przyczyną wybuchu Rewolucji. Ustawy Nawigacyjne, w celu ochrony brytyjskiego przemysłu okrętowego przed konkurencją, zakazywały wszelkim statkom zbudowanym poza imperium brytyjskim prowadzenia handlu w koloniach; wprowadzono także wymóg, by załoga statków zaangażowanych w handel z koloniami składała się przynajmniej w trzech czwartych z poddanych Korony Brytyjskiej³.

Drugim aspektem Ustaw Nawigacyjnych była długa i ciągle zmieniająca się lista „wyliczonych dóbr” produkowanych w amerykańskich koloniach (np. cukier, tytoń, indygo, futra), które można było przewozić tylko do Anglii. Nawet jeśli przeznaczone były na sprzedaż w innym kraju europejskim, musiały naj-

² Charles Adams, *For Good and Evil: The Impact of Taxes on the course of Civilization*, wyd. 2, (New York: Madison Books, 1999), s. 302.

³ Lee i Passell, *A New Economic View of American History*, s. 30.

pierw trafić do Anglii i zostać ponownie załadowane na statek. Podrażało to koszty przewozu towarów statkami, czyniąc tę działalność mniej opłacalną dla kolonistów. Był to zarazem sposób pośredniego subsydiowania brytyjskiego przemysłu stoczniowego, branży żeglugowej i portów. Rozwinęła się cała branża składowania i przeładunku towarów przywożonych z kolonii. Właściciele zajmujących się tym przedsiębiorstw stali się potężnymi zwolennikami praw, które zapewniały im wysokie zyski kosztem amerykańskich kolonistów (oraz ostatecznych konsumentów dóbr sprowadzanych z kolonii)⁴.

Próbując ograniczyć przemysł, brytyjski rząd nałożył restrykcje na import do kolonii, polegające na tym, że wszystkie „wyliczone dobra”, zanim zostaną przetransportowane do kolonii, musiały najpierw trafić do Anglii i zostać załadowane na brytyjskie statki (gdzie nakładane były wysokie taryfy). To rozwiązanie oczywiście przynosiło dodatkowe zyski przewoźnikom i powiększało wpływy podatkowe rządu, jednocześnie zwiększając koszty importu dóbr do kolonii.

Oprócz tego Ustawy Nawigacyjne tworzyły bizantyjski system biurokratycznych regulacji i subsydiów. Przykładowo, kolonie obowiązywał zakaz eksportu takich wyrobów jak tekstylia i futrzane kapelusze, nawet pomiędzy koloniami. Obywatel Massachusetts łamał prawo, gdy sprzedał futrzany kapelusz sąsiadowi z Rhode Island.

Jak stwierdzono później w Deklaracji, zatrudniono „szarańczę” urzędników, by wdrażać tego rodzaju przepisy, co było bardzo uciążliwe dla kolonistów. W 1750 roku Anglia powołała do życia Radę Handlu, zarządzaną przez brytyjskie kompanie handlowe, mającą za zadanie „nadzorowanie” stosowania merkantylistycznych przepisów w koloniach. Chociaż niektórzy koloniści odnosili korzyści z merkantylistycznej polityki brytyjskiej – na przykład, rządowe dotacje pozwoliły na rozkwit produkcji indygo w Południowej Karolinie, a Ustawy Nawigacyjne chroniły przemysł stoczniowy w Nowej Anglii przed konkurencją – wielu innych ponosiło straty. Również ciągłe mieszanie się urzędników w codzienną działalność amerykańskich kupców przyczyniało się do narastania wrogości wobec

⁴ Ibidem.

Wielkiej Brytanii⁵. Stopień merkantylnizmu w koloniach znacznie wzrósł wraz z końcem Wojny Siedmioletniej w Europie w 1763 roku. Chociaż Wielka Brytania pokonała Francję w zmaganiach wojennych, pozostał jej wielki dług wojenny i ogromne imperium, nad którym kontrola stawała się coraz bardziej kosztowna. W coraz większym stopniu Brytyjczycy postrzegali amerykańskie kolonie jedynie jako podległe prowincje, które należało wyzyskać ekonomicznie. Ustawy Nawigacyjne i inne merkantylistyczne regulacje wdrażano z potęgującym się wigorem, co wzmagało jedynie niechęć wobec brytyjskiego rządu. Dodatkowo nakładano na Amerykanów nowe podatki nie z myślą o ich korzyściach (takich jak finansowanie brytyjskiej armii i marynarki chroniącej ich przed najeźdźcami) ale w celu pozyskania środków na rozrost brytyjskiego państwa.

W 1764 roku brytyjski rząd wprowadził Ustawę Cukrową, która nakładała wyższe podatki na import cukru. Tak jak w przypadku wszystkich podatków importowych, przyczyniło się to do wzrostu przemytu, w odpowiedzi na co Brytyjczycy wysłali jeszcze więcej urzędników, których zadaniem było wdrażanie ustawy w życie i wprowadzili dodatkowe regulacje. Brytyjcy funkcjonariusze prawa mogli wchodzić na duże statki, jak też małe łodzie, i konfiskować je wraz z ładunkiem, jeśli stwierdzili niezgodność z nowymi przepisami podatkowymi⁶. W Halifax w Nowej Szkocji ustanowiono probrytyjskie „sądy kangurze”, w których oskarżeni nie mogli liczyć na uczciwy proces, a informatorzy otrzymywali jedną trzecią skonfiskowanych dóbr. Innymi słowy, Ustawa Cukrowa stworzyła biurokrację przypominającą tę, której zadaniem jest walka z narkotykami, posiadającą uprawnienia do konfiskaty prywatnej własności na podstawie jedynie podejrzenia o popełnieniu „poważnego” przestępstwa w postaci niezapłacenia wystarczająco wysokiego podatku cukrowego. I jak w przypadku współczesnej wojny z narkotykami, wspierała się silnie na płatnych informatorach, z których wielu prawdopodobnie samemu było przemytnikami chcącymi pozbyć się konkurencji. Ustawa Cukrowa była więc atakiem na wolność handlu.

⁵ Larry Schweikart, *The Entrepreneurial Adventure: A History of Business in the United States* (New York: Harcourt Brace, 2000) s. 47.

⁶ Ibidem, s. 304.

Jeszcze bardziej kontrowersyjna była Ustawa Stemplowa z 1765 roku, która wpływała na życie Amerykanów niemal na każdym kroku. Wymagała ona rządowej pieczęci na wszelkich dokumentach – umowach małżeńskich, tytułach własności, itd. Aby uzyskać pieczęć Amerykanie musieli zapłacić widoczny podatek (w przeciwieństwie do podatku ukrytego, takiego jak taryfy importowe). Opłata stemplowa prawdopodobnie była bardziej dokuczliwością niż obciążeniem finansowym, ale amerykańscy koloniści zdali sobie sprawę, że zmieniło się nastawienie króla wobec nich. Skoro mógł nałożyć tego rodzaju podatek, do czego to wszystko zmierza? Jakie inne arbitralne podatki szykował? Wielu z nich postrzegało opłatę stemplową jako zalegalizowaną kradzież. Kolonialne legislatury stanowe zwołały nadzwyczajne sesje, by potępić Ustawę Stemplową, odbyły się liczne protesty, doszło nawet do aktów przemocy⁷. Na czele wielu protestów stali kupcy – rosnąca amerykańska klasa kapitalistów, którzy nie mogli znieść takiego zamachu na wolność handlu.

Pierwszy amerykański kongres kontynentalny został zwołany bezpośrednio w reakcji na Ustawę Stemplową. W czasie tzw. Kongresu Stemplowego ukuto frazę „żadnych podatków bez reprezentacji” i wyrażono takie oburzenie na stanowiony przez podatek precedens, że brytyjski parlament był zmuszony odwołać ustawę w 1766 roku⁸.

Ustawy Townshenda z 1767 roku uchwalono zaraz po zniesieniu zniechęcającej Ustawy Stemplowej i nałożono serię nowych taryf importowych na dobra sprowadzane z Anglii. Wielu Amerykanów widziało w tym podstępny sposób ponownego wprowadzenia podatków nałożonych przez Ustawę Stemplową, lecz w nieco innej formie. Ustawy zawierały przepisy „kwaterunkowe”, zmuszające kolonistów do „wspierania wojsk brytyjskich” w Ameryce⁹.

Ponownie amerykańscy kupcy stanęli na czele protestów, w tym przypadku bojkotu brytyjskich towarów. Bojkot okazał się na tyle skuteczny, że doprowadził do bankructwa wiele

⁷ Adams, *For Good and Evil*, s. 305.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, s. 308.

brytyjskich biznesów i przyczynił się do wzrostu bezrobocia w Anglii. Brytyjski rząd był zmuszony znieść Ustawy Townshenda.

W 1773 roku rząd brytyjski ponownie zwiększył obciążenia podatkowe kolonistów. Tym razem była to Ustawa o Herbacie, która nakładała wyższe taryfy na herbatę i zapowiadała zaostrzenie walki z przemysłem herbaty (rocznie przemycano około 750 tysięcy funtów herbaty)¹⁰. Innymi słowy, więcej pracowników rządowych miało prześladować Johna Hancocka i innych przemysłowców, którzy stanowili kręgosłup rosnącej amerykańskiej klasy przedsiębiorców. Ustawa o Herbacie była bezpośrednim atakiem na tę klasę, gdyż zwalniała z opłaty taryfowej Kompanię Wschodnioindyjską i przyznawała monopolistyczne prawo dystrybucji sprowadzanej przez nią tańszej herbaty „lojalnym brytyjskim kupcom” w koloniach¹¹.

Amerykańscy handlarze herbatą uważali, że ten podatek ich zrujnuje, więc 16 grudnia 1773 roku grupa kupców, wśród których był Paul Revere, zorganizowała słynne bostońskie „wielkie picie herbaty”, w czasie którego przebrani za Indian wyrzucili tony herbaty do bostońskiego portu. Chociaż na czele protestu przeciwko Brytyjczykom ponownie stanęli kupcy, dołączyli do nich, jak opisuje historyk Larry Schweikart, „plantatorzy z Wirginii, farmerzy z Pensylwanii, leśnicy z Connecticut i żeglarze z Nowej Anglii”, którzy wszyscy postrzegali brytyjski merkantylizm jako zagrożenie dla swoich źródeł utrzymania¹².

Gdy zatem Jefferson pisał Deklarację Niepodległości w 1776 roku wiele aktów tyranii o które oskarżano króla Jerzego III miało na celu wdrożenie w koloniach brytyjskiego merkantylizmu. Ta kwestia umyka uwadze, gdy ktoś zaznajamia się z Deklaracją bez rozumienia jej *ekonomicznego* kontekstu. Zarzut pozbawiania kolonistów prawa do wyrażania zgody na poczynania władz był przede wszystkim protestem przeciwko opodatkowaniu bez zgody rządzonych.

¹⁰ Schweikart, *The Entrepreneurial Adventure*, s. 48.

¹¹ Adams, *For Good and Evil*, s. 311.

¹² Schweikart, *The Entrepreneurial Adventure*, s. 48.

NOWY NARÓD BRONI WOLNOŚCI EKONOMICZNYCH

Po rewolucji, która przynajmniej w części spowodowana była polityką króla Anglii zmierzającą do wyzysku ekonomicznego kolonistów na drodze merkantylizmu, pokolenie rewolucjonistów powołało rząd, którego zadaniem była ochrona wolności gospodarczej. Założyciele Stanów Zjednoczonych chcieli ochrony kapitalizmu (choć tego słowa wtedy jeszcze nie znano). Kilka kluczowych fragmentów Konstytucji, przyjętej w 1789 roku, wprowadzało istotne zasady służące takiej ochronie. Na przykład Klauzula Kontraktowa zabraniała wprowadzania praw naruszających swobodę zawierania umów. („Żaden Stan nie może (...) stanowić praw (...) które ograniczałyby odpowiedzialność wynikającą z umów”). Choć klauzula ta nie jest obecnie zbyt dobrze przestrzegana – prawa dotyczące płacy minimalnej, kontrola czynszów, praktycznie wszystkie prawa pracownicze, przepisy anty-trustowe i ogólnie amerykańskie przepisy regulacyjne naruszają tę klauzulę – to psucie prawa zajęło wiele dziesięcioleci. Dla założycieli państwa ten rodzaj wolności był niezbędny, gdyż rozumieli, że prawa własności nie będą bezpieczne bez mechanizmu stojącego na straży świętości umów. Słowa Johna Adamsa dobrze wyrażają ich wspólne przekonania: „W chwili, gdy społeczeństwo zaakceptuje pogląd, że własność nie jest równie święta jak boskie prawa i że publiczny wymiar sprawiedliwości jej nie chroni, anarchia i tyrania zaczną zbierać swe żniwo”¹³.

Oprócz tego Klauzula Handlowa delegalizowała protekcyjnystyczne taryfy w handlu międzystanowym, czyniąc tym samym cały kraj strefą wolnego handlu. Konstytucja zabraniała także wprowadzania podatków eksportowych, aby zachęcić do prowadzenia handlu międzynarodowego. Zawarta w Piątej Poprawce Klauzula Uczciwego Procesu („Nie wolno nikogo (...) pozbawić życia, wolności lub mienia inaczej niż w drodze czyniącej zadość istotnym wymaganiom sprawiedliwości”) stanowiła ochronę praw własności, jak również broniła prywatnego mienia przed arbitralnymi uzurpacjami rządu.

¹³ C. F. Adams, *The Works of John Adams*, tom 6, (Boston: Little, Brown, 1950), s. 9.

Konstytucja nakazuje, by wszystkie podatki były jednolite („wszystkie podatki, opłaty i akcyzy będą jednolite na całym obszarze Stanów Zjednoczonych”) i przeznaczone tylko na cele służące „dobru ogólnemu” – a nie dobru specjalnych grup interesu, jak to ma miejsce dzisiaj. Zakazano dyskryminacyjnego opodatkowania ponieważ, jak napisał James Madison w słynnym dzieśniętym eseju politycznym federalistów, głównym celem Konstytucji było ograniczenie „walki stronnictw”, przez co rozumiał grupy interesów. Gdy nad rządem zapanują grupy interesów (jak w przypadku merkantylizmu), prawodawstwo będzie rezultatem siły większości i nie będzie służyć interesowi publicznemu ani sprawiedliwości. Jak napisał polityczny filozof Gottfried Dietze „*Eseje polityczne federalistów* to klasyczny traktat na temat federalizmu i wolnego rządu [i] jest w znacznej mierze poświęcony kwestiom ekonomicznym”¹⁴. W *Esejach politycznych federalistów*, których autor opowiadał się za uchwaleniem Konstytucji, dużo miejsca poświęcone zostało kwestii ustanowienia systemu rządów, który chroniłby wolność gospodarczą przed zakusami merkantylizmu.

Ten rodzaj myślenia spowodował, że stany, które utworzyły rząd federalny, przekazały mu tak niewiele cennych uprawnień. Jak określa Artykuł I, ustęp 8, jedynie Kongres ma prawo do: pożyczania pieniędzy; regulowania handlu z innymi narodami; ustalania reguł naturalizacji; bicia monet i ustalania standardów wagi i miary; karania fałszerzy; zakładania poczty; promowania nauki za pomocą patentów; zakładania sądów niższej instancji; karania piratów; wypowiedzania wojny; powoływania i utrzymywania armii, lecz tylko na okres dwóch lat; tworzenia marynarki wojennej; regulowania kwestii morskich i lądowych sił zbrojnych; powoływania milicji w celu tłumienia powstań i inwazji; dyscyplinowania i organizowania milicji; administrowania majątkiem narodowym. Choć rząd posiada pewne funkcje konstytucyjne, są one bardzo ograniczone. (Doprawdy trudno logicznie argumentować, że prawa te pozwalają na tworzenie państwa o rozbudowanych funkcjach opiekuńczych i regulacyjnych, jak ma to miej-

¹⁴ Gottfried Dietze, *America's Political Dilemma: From Limited to Unlimited Democracy* (Baltimore: John Hopkins University Press, 1968), s. 67.

sce we współczesnej Ameryce, lecz jak do tego doszło to opowieść na inną okazję). Powodem dla którego ojcowie założyciele ograniczyli rolę rządu była ich świadomość, jak wiele szkód może on poczynić, jeśli własność i umowy nie będą odpowiednio chronione. Widzieli, ile spustoszeń taki system wyrządził w Europie i sami stali się jego ofiarami pod koniec ery kolonialnej.

Badacze Konstytucji dawno zauważyli, że Konstytucja silnie chroni prawa własności. Historyk Charles Beard posunął się nawet do zasugerowania spisku ze strony ojców założycieli, argumentując, że stworzyli Konstytucję, by chronić swe własne majątki, w niektórych przypadkach znaczne. Mieli rzekomo troszczyć się tylko o zabezpieczenie swych własnych „praw nabytych”, a nie o dobro ogólne¹⁵. Argumentacja Bearda została mocno skrytykowana – o ile nie obalona – przez historyka Forresta McDonalda¹⁶, ale nawet jeśli Beard miał rację, nie oznacza to, że występuje tu jakiś konflikt lub nieprawidłowość. Nawet jeśli ojcowie założyciele działali we własnym interesie, umieszczając w Konstytucji silną ochronę praw własności, to co z tego? Czyniąc tak zadziałali w interesie nie tylko *własnym* ale *wszystkich* przedsiębiorców i posiadaczy majątku. I jak wiemy z historii ekonomii, bezpieczeństwo praw własności jest niezbędnym elementem dobrze funkcjonującej gospodarki kapitalistycznej. Jeśli wpisując do Konstytucji ochronę praw własności ojcowie założyciele działali jedynie we własnym interesie, to i tak należy to uznać za błogosławieństwo dla wszystkich przyszłych pokoleń Amerykanów.

SUWERENNOŚĆ PAŃSTWOWA A MERKANTYLIZM

Stany nie tylko delegowały relatywnie mało uprawnień centralnemu rządowi, zachowując ostateczną suwerenność (określając siebie w założycielskich dokumentach jako „wolne i suwerenne stany”), lecz również zarezerwowały wszystkie pozostałe uprawnienia dla narodu i reprezentujących go stanów w Dzie-

¹⁵ Charles Beard, *An Economic Interpretation of the Constitution* (New York: Macmillan, 1913).

¹⁶ Forrest McDonald, *We the People: The Economic Origins of the Constitution* (Chicago: University of Chicago Press, 1958).

siątej Poprawce do Konstytucji. Dziesiąta Poprawka była integralną częścią systemu „podwójnej suwerenności”. W tym systemie rząd federalny otrzymywał pewne prawa hamowania tyranicznych zapędów stanów (politycy są politykami, niezależnie na jakim szczeblu władzy się znajdują) i jednocześnie stany otrzymały ekwiwalentne uprawnienia hamowania opresyjnych zachowań rządu federalnego. Jak wyjaśnił Gottfried Dietze, „Federalizm, ustanowiony w celu umożliwienia rządowi federalnemu hamowania opresji ze strony poszczególnych stanów, i vice versa, wydaje się być nadrzędną zasadą Konstytucji”¹⁷.

Lecz nie wszyscy założyciele państwa chcieli by władza rządu federalnego podlegała kontroli. Grupa politycznie ambitnych ludzi chciała silnego rządu centralnego, który mógłby wprowadzić w Ameryce merkantylizm na wzór brytyjski, wiedząc, że taki system zapewniałaby ogromną władzę polityczną, tym, którzy by nim zarządzali.

Alexander Hamilton był najbardziej znanym zwolennikiem takiego rozwiązania, proponując stosowanie merkantylistycznej polityki protekcyjnych taryf, subsydiowanie prywatnych spółek budujących drogi i kanały i wprowadzenie zarządzanego przez rząd systemu pieniężnego, który pozwoliłby na finansowanie takiego wsparcia.

Hamilton przyczynił się do zniszczenia swej własnej Partii Federalistycznej, korzystając ze swych wpływów jako Sekretarza Skarbu, by skłonić Kongres do uchwalenia kilku bardzo niepopularnych podwyżek podatków. Pierwszym z nich był dwudziestopięcioprocentowy podatek od whisky, który doprowadził do Buntu Whiskey w Pensylwanii i uważany był przez wielu Amerykanów za zdradę Rewolucji. Potem pojawił się ogólnokrajowy podatek od nieruchomości, którego skutkiem był Bunt Friesa. Oba bunty musiała stłumić federalna armia. W ramach walki z protestami antypodatkowymi Partia Federalistyczna, na której czele stał prezydent John Adams, uchwaliła Ustawy o Obcych i Działalności Wywrotowej (Alien and Sedition Acts), które czyniły przestępstwem „przeciwstawianie się jakimkolwiek działaniom rządu Stanów Zjednoczonych”. Wysokie grzywny i kary wię-

¹⁷ Dietze, *America's Political Dilemma*, s. 67.

zienia groziły każdemu, kto pisałby lub publikował „gorszące” lub „złośliwe” artykuły przeciwko rządowi. Jedynie członkowie Partii Republikańskiej Thomasa Jeffersona zostali poddani przesładowaniom w wyniku tych ustaw, napisanych po to, by stracić moc w dniu, gdy Prezydent Adams opuści urząd.

Ustawy o Obcych i Działalności Wywrotowej uchodzą za obrazę idei wolności słowa, lecz warto pamiętać, że jednym z ich głównych celów było słuzenie interwencjonistycznej polityce gospodarczej Partii Federalistycznej. Jefferson odpowiedział na nie Rezolucją Kentucky z 1798 roku, która stwierdzała:

Stany tworzące Stany Zjednoczone Ameryki nie zjednoczyły się w myśl zasady nieograniczonego podporządkowania się Rządowi Federalnemu, lecz na drodze porozumienia zawartego w postaci Konstytucji Stanów Zjednoczonych i Poprawek stanowiących jej uzupełnienie powołały do istnienia Rząd Federalny, by pełnił on szczególne funkcje i w tym celu przekazały mu określone prawa, resztę praw pozostawiając sobie; tym samym, kiedykolwiek Rząd Federalny uzurpuje sobie władzę nie przekazaną mu przez stany, jego działania są nieprawne i pozbawione mocy.

Odwołując się do zasady podwójnej suwerenności, która była tak ważnym elementem *Esejów politycznych federalistów*, Jefferson stworzył zasadę sprzeciwu i unieważnienia praw przez stany: stany i ich mieszkańcy rezerwowali sobie prawo do rozsądzenia, czy dane akty prawne centralnego rządu były konstytucyjne czy nie. (Rezolucja Wirginii z 1798 roku napisana przez Jamesa Madisonsa służyła temu samemu celowi).

W tym wypadku chodziło o Ustawy o Obcych i Działalności Wywrotowej. W przyszłości odrzucenie i sprzeciw, a nawet groźba secesji służyły jako obrona przed powtarzającymi się próbami wprowadzenia do Ameryki merkantylizmu i tym samym praktycznie obalenia ważnej części Amerykańskiej Rewolucji.

Być może nikt nie przedstawił przejrzyściej związku między prawami stanów a opozycją wobec merkantylizmu niż John Taylor, żyjący w czasach Jeffersona senator z Wirginii. W swo-

jej książce *Tyranny Unmasked* Taylor wyraził głęboki brak zaufania do Hamiltona i tych, których historyk F. Thornton Miller określił jako „zwolenników merkantylnizmu gospodarczego”. Jak pisze Miller we wprowadzeniu do ponownego wydania *Tyranny Unmasked* w 1992 roku, Taylor uważał, że prawa stanów były niezbędnym narzędziem przeciwstawiania się polityce merkantylnizmu¹⁸. W swojej książce Taylor opisał, że brytyjski merkantylnizm był „niewątpliwie najlepszym znanym [przykładem] wyciskania pieniędzy z narodu, a restrykcje handlowe, zarówno w odniesieniu do handlu zagranicznego, jak też w obrębie kraju, są najskuteczniejszym środkiem osiągnięcia tego celu. Nie wynaleziono równie skutecznej metody wzbogacania rządu i zubożania ludzi”¹⁹. Taylor potępił „protekcjonistyczne cła, subsydia, przywileje i wysokie podatki” – zasadniczo program zwolenników Hamiltona/Federalistów – jako receptę na załamanie gospodarcze; argumentował, że dotacje dla korporacji z pieniędzy podatników doprowadzą do „oceanu ekstrawagancji”, który zuboży podatników i stwierdził, że zarządzany przez rząd bank centralny doprowadzi do „ekonomicznej gangreny”²⁰. Taylor „przeciwstawiał się rządowej ingerencji w gospodarkę i chciał naturalnej gospodarki, systemu wolnorynkowego”, pisze Miller, oraz wierzył, że „nieodwołalne prawa stanów są niezbędne do zachowania wolności”, zwłaszcza wolności gospodarczej²¹.

Wymieniane przez Taylora i innych prawa stanów wiele razy stosowano do ochrony wolności gospodarczej przed 1865 rokiem, kiedy to praktycznie zlikwidowano suwerenność stanów jako mechanizm równoważący dla siły rządu centralnego²². Po wojnie secesyjnej nie występowały już przypadki unieważniania przez

¹⁸ F. Thornton Miller, wprowadzenie do: John Taylor, *Tyranny Unmasked* (Indianapolis: Liberty Fund, 1992), s. xvi.

¹⁹ Taylor, *Tyranny Unmasked*, s. 11.

²⁰ Ibidem, s. 19.

²¹ Miller, wprowadzenie do: John Taylor, *Tyranny Unmasked*, s. xxi.

²² Thomas J. DiLorenzo, *The Real Lincoln: A New Look At Abraham Lincoln, His Agenda, and an Unnecessary War* (New York: Three Rivers Press, 2003); oraz Forrest McDonald, *States' Rights and the Union* (Lawrence: University Press of Kansas, 1999).

stany praw federalnych, które uważano za element merkantylistycznego wyzysku.

W 1807 roku w odpowiedzi na brytyjską konfiskatę amerykańskich statków i aresztowanie marynarzy prezydent Thomas Jefferson nałożył embargo handlowe na cały handel morski. Mocno uzależnione od handlu stany Nowej Anglii sprzeciwiły się, powołując się na Rezolucję Kentucky i odrzuciły embargo jako „niesprawiedliwe, opresyjne i niekonstytucyjne” oraz „nie mające mocy prawnej”²³. Mieszkańcy Nowej Anglii sprzeciwili się embargu poprzez przemysł i wolny handel zasadniczo przetrwał.

Mieszkańcy Nowej Anglii obawiali się również, że będąc u władzy ich polityczni przeciwnicy – zwolennicy Jeffersona – zrobią z nimi to, co usiłowali zrobić Wirginii i innym południowym stanom: wykorzystać władzę rządu federalnego do nałożenia nieproporcjonalnego opodatkowania na inne stany, jednocześnie kierując lwią część pozyskanych środków do własnych stanów. Gubernator Connecticut Robert Griswold wyraził tę obawę po wybraniu Jeffersona w 1800 roku, mówiąc że „przy obecnym rządzie bilans władzy zdecydowanie przechyla się na korzyść stanów południowych” i stwierdzając, że Nowa Anglia skończy „płacąc główną część wydatków rządu” i nie otrzymując równoważnych korzyści²⁴. „Północne stany nie mogą czuć się bezpieczne” od tej grabieży, ostrzegął Griswold, o ile nie dojdzie do „oddzielenia się od konfederacji”²⁵. Mieszkańcy Nowej Anglii przez ponad dekadę rozważali secesję z Unii, czego kulminacją była Konwencja Hartforda w 1814 roku, gdzie ostatecznie zdecydowali nie dokonywać secesji.

Obywatele stanów odegrali również ważną rolę w obaleniu kolejnej instytucji merkantylistycznej, banku centralnego. Pierwszy Bank Stanów Zjednoczonych, którego najważniejszym promotorem był Alexander Hamilton, doprowadził szybko do kryzysu inflacyjnego i cierpiał z powodu fatalnego zarządzania oraz

²³ James J. Kilpatrick, *The Sovereign States* (Chicago: Henry Regnery, 1957), s. 130.

²⁴ Henry Adams, *Documents Relating to New-England Federalism, 1800-1815* (Boston: Little, Brown, 1877), s. 376.

²⁵ *Ibidem*.

korupcji²⁶. Postrzegając go jako groźbę dla dobrobytu swoich obywateli, kilka stanów postanowiło zniszczyć go podatkami. Na przykład, w 1819 roku legislatura Ohio nałożyła coroczny podatek w wysokości 50 tysięcy dolarów na każdą z dwóch filii banku w Ohio. Bank odmówił zapłaty, więc rząd Ohio wysłał uzbrojonych funkcjonariuszy, by odebrali podatek za dwa lata, czyli 100 tysięcy dolarów²⁷. Stany Kentucky, Tennessee, Connecticut, Południowa Karolina, Nowy Jork i New Hampshire wprowadziły podobną politykę prześladowań. Ten opór na poziomie stanowym okazał się skuteczny i prezydent Andrew Jackson, sam nieprzejednany przeciwnik banku centralnego, zawetował odnowienie licencji banku, który poczynając od 1833 roku przestał pełnić funkcję depozytariusza funduszy federalnych.

Być może najczystszy przykładem tego, jak system podwójnej suwerenności służył w walce z merkantyлизmem i ochroną mniej lub więcej wolnorynkowej gospodarki była „nullifikacja” w 1832 roku przez Południową Karolinę taryfy celnej, zwanej przez południowców „taryfą ohydy” („Tarrif of Abominations”). W 1825 roku legislatura Południowej Karoliny potępiła całą hamiltoniańską/merkantylistyczną politykę poprzez, jak określił to historyk Chauncey Voucher, „serię antybankowych, antysubsydyjnych [dotyczących subsydiów dla korporacji] i antytaryfowych rezolucji”²⁸. Trzy lata później, pod przywództwem Reprezentanta Henry’ego Claya z Kentucky, Kongres USA podniósł średnią stawkę taryfową o niemal 50 procent, opodatkowując niektóre wyroby, takie jak wełniana tkanina, stawką wynoszącą niemal 200 procent. Dla zależnej od handlu Południowej Karoliny, która, jak większość południowych stanów w tym czasie, była obszarem rolniczym, którego społeczność produkowała niewiele wyrobów na własne potrzeby, było to dewastujące gospodarczo rozwiązanie. W Południowej Karolinie importowane tkaniny, buty, narzędzia i wiele innych towarów znacznie zdrożało, a po-

²⁶ Robert V. Rimini, *Andrew Jackson and the Bank War* (New York: Norton, 1967).

²⁷ Kilpatrick, *The Sovereign States*, s. 152.

²⁸ Chauncey Voucher, *The Nullification Controversy in South Carolina* (New York: Greenwood Press, 1968), s. 1.

nieważ większość z tego co produkowali jej mieszkańcy trafiało na eksport i musieli konkurować na zagranicznych rynkach, nie byli w stanie przerzucić wyższych kosztów na *własnych* klientów. Innymi słowy, wprowadzone taryfy uważali za narzędzie wyzysku gospodarczego, który przynosiło korzyści jedynie wytwórcom z północy, chroniąc ich przed konkurencją, głównie kosztem mieszkańców południa. Taryfę potępiły również Wirginia, Georgia, Północna Karolina i Alabama.

W listopadzie 1832 roku Południowa Karolina przyjęła „rozporządzenie o nullifikacji”, ogłaszając taryfę ohydy „nieważną i niewiążącą dla Stanu, jego urzędników i obywateli” i odmówiła pobierania zwiększonej taryfy²⁹. Rząd federalny musiał wycofać się i przyjęto kompromisową, niższą taryfę. Ponownie obywatele stanów odnieśli sukces w walce z merkantylistycznym wyzyskiem i w obronie wolności gospodarczej i kapitalizmu w duchu amerykańskiej Rewolucji. Do 1857 roku średnia stawka taryfowa została zredukowana do zaledwie 15 procent.

Jednak kwestia taryf pojawiła się ponownie gdy Partia Republikańska zyskała na znaczeniu pod koniec lat 50. dziewiętnastego wieku. Podczas sesji Domu Reprezentantów w latach 1859-1860 Republikanie walczyli o uchwalenie Taryfy Morilla, która oznaczałaby więcej niż podwojenie średniej stawki taryfowej. Debata nad Taryfą Morilla była powtórką epizodu z Taryfą Ohydy sprzed trzydziestu lat. Głównymi promotorami nowych taryf byli przemysłowcy z północy i związki zawodowe, podczas gdy opozycję stanowiły głównie zależne od handlu stany południowe. Osiemdziesiąt siedem procent kongresmanów z północy głosowało za Taryfami Morilla i tylko 12,5 procent kongresmanów z południa³⁰. Senat Stanów Zjednoczonych zatwierdził Taryfy Morilla na kilka dni przed inauguracją Abrahama Lincolna, zadeklarowanego protekcjonisty podczas całej swojej kariery politycznej.

Chociaż Amerykańska Rewolucja była w znacznym stopniu buntem przeciwko duszącej polityce merkantylistycznej rządu

²⁹ Ibidem, s. 183.

³⁰ Robert A. McGuire i T. Norman Van Cott, „The Confederate Constitution, Tarrifs, and the Laffer Relationship”, w: *Economic Inquiry* 40, nr 3 (Lato 2002): s. 428-438.

brytyjskiego i chociaż ojcowie założyciele dążyli do zagwarantowania obywatelom swobód ekonomicznych, w tym punkcie historii zakończyła się skuteczna opozycja polityczna wobec merkantylizmu w Ameryce. Przed końcem drugiego roku administracji Lincolna średnia stawka taryfowa uległa niemal potrojeniu, do ponad 47 procent i pozostała tak wysoka przez większość następných trzydziestu lat. Podczas Wojny Secesyjnej ustawy o walucie narodowej praktycznie przywróciły centralną bankowość, a rząd federalny przyznawał wielkie subsydia korporacjom kolejowym, co powiodło inne branże do gorączkowego lobbowania o podobne subsydia w następných dziesięcioleciach³¹. Bunt przeciwko merkantyizmowi, który rozpoczęło pokolenie rewolucjonistów, dobiegł końca, a hamiltoniański merkantyizm był od tej pory, w mniejszym lub większym stopniu, górą.

³¹ Zob. DiLorenzo, *The Real Lincoln*.